

Małgorzata Mieczkowska

Uniwersytet Szczeciński

Mniejszość w procesie przemian. Perspektywa mniejszości serbołużyckiej

Minorities in the process of change. Sorb's minority perspective

Słowa kluczowe: Serbołużyczanie, Niemiecka Republika Demokratyczna, transformacja polityczna, ruch obywatelski, Domowina

Keywords: Sorbs, German Democratic Republic, political transformation, civil movement, Domowina

Streszczenie

Artykuł przedstawia uwarunkowania przebudowy struktur organizacyjnych mniejszości serbołużyckiej w trakcie przełomu politycznego i przygotowań do jednoczenia się obu państw niemieckich. Autorka tekstu analizując wydarzenia kilku miesięcy przełomu lat 1989/1990 zaprezentowała główne nurty przemian w środowisku mniejszości oraz etapy budowania konsensusu narodowego.

Abstract

In the article Author describes reorganizations of Sorbs minority organizations due to political transformation and German reunification. Author analyzed events from 1989 to 1990. Also in the article was presented main trends of changes in the minorities.

Celem artykułu jest przedstawianie złożoności towarzyszących budowaniu wartości narodowych w okresie transformacji politycznej przez mniejszość serbołużycką¹ w krótkim przedziale czasowym, kilku miesięcy od jesieni – listopada 1989 roku do wiosny – marca 1990 roku. Ten bardzo dynamiczny okres przemian na gruncie NRD

¹ Serbołużyczanie są ulokowani na własnym historycznie zasiedlonym terytorium Łużyc, obecnie w Republice Federalnej Niemiec, w Wolnym Kraju Saksonii i w Kraju Związkowym Brandenburgia. Jest to ludność mająca słowiańskie pochodzenie, która oparła się procesom wyparcia i germanizacji przez napływową ludność pochodzenia germańskiego.

w znaczącym stopniu naznaczył kierunki działań i strukturę organizacyjną mniejszości tworząc bazę wyjściową dla jej przyszłego pluralizmu organizacyjnego. To w nim upatrywano na przełomie lat 1989/1990 przeciwwagę dla dokonującej się asymilacji mniejszości i instrument zniwelowania negatywnych skutków polityki państwa.

W jaki sposób dążono do tego celu, czy rzeczywiście udało się złamać ówczesny monopol decyzyjny Domowiny², czy podjęte działania były wynikiem określonej strategii działań i stworzyły dogodne warunki do przebudowy wewnętrznych struktur mniejszości, to pytania istotne dla lepszego poznania mechanizmów zachowania i działania mniejszości oraz jej elit.

Przyspieszony proces zjednoczenia Niemiec stał się wyzwaniem dla autochtonicznych mieszkańców obszaru wschodnich Niemiec Serbów Łużyckich³. Równoległe do niepewności wynikającej z następstw reform społeczno-gospodarczych, które odnosiły się do ogółu wschodnioniemieckiego społeczeństwa, w sytuacji dokonującej się pokojowej rewolucji dochodziły obawy generowania postaw antyserbskich i antysłowiańskich przez niemieckie środowiska nacjonalistyczne⁴

Obawy te nie były bezzasadne, lecz oparte na doświadczeniach wyniesionych z przeszłości konsekwentnie deprecjonujących Serbów Łużyckich przez elity władzy i prawodawstwo niemieckie. Było ono gwarantem sankcjonowania administracyjnych działań o charakterze opresyjnym zasadniczo ukierunkowanych na Serbołużyczan. Asymilacja w wymiarze administracyjnym i kulturowym wdrażana przez niemieckie podmioty polityczne i administracyjne docelowo miały ukonstytuować Serbołużyczan jako Niemców posługujących się nieniemieckim językiem (*Wendischsprachene Deutsche*)⁵.

Spółeczeństwo wschodnioniemieckie w przyszłym zjednoczeniu Niemiec zasadniczo upatrywało szanse na pozyskanie praw i swobód obywatelskich oraz na wyrównywanie standardu i poziomu życia⁶. Zakładano jesienią 1989 roku, że realizacja tego programu nastąpi w relatywnie krótkim okresie przejściowym. Powszechnie dyskutowanymi wówczas zagadnieniami były problemy gospodarczo-społeczne. Pozostałe

² Domowina jest organizacją powołaną do życia w 1912 r. jako koordynator działających serbskich stowarzyszeń. Wyrosła ona na gruncie ruchu odrodzenia narodowego i ruchów chłopskich. Zdelegalizowana w 1937 r., reaktywowała swą działalność w 1945 r. za zgodą sowieckich władz administrujących wschodnią część Niemiec. Po 1949 r. weszła w skład bloku demokratycznego, przyporządkowując się SED.

³ Autorka stosuje zamienne określenia mniejszości: Serbołużycanie, Serbowie Łużyccy. W polskiej literaturze przedmiotu stosowany jest termin Łużycanie.

⁴ M. Kasper, *Die Lausitzer Serben in der Wende 1989/1990. Ein Abriss mit Dokumenten und einer Chronik*, Bautzen 2000, s. 9.

⁵ M. Cygański, Leszczyński, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, t. 2: *Lata 1919–1997*, Opole 1997, s. 41.

⁶ T. Jaskułowski, *Pokojowa rewolucja w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1989–1990. Geneza – przebieg – efekty*, Wrocław 2007, s. 239–241.

kwestie, a w tym polityka narodowościowa i sygnalizowane problemy mniejszości serbołużyckiej były pomijane. Brak zainteresowania elit politycznych losami mniejszości rzutował na fakt, że została ona pozostawiona sama sobie z wieloma pytaniami bez odpowiedzi. Pytania te dotyczyły ram prawnych jej funkcjonowania i finansowania istniejących struktur organizacyjnych oraz konstrukt polityki narodowościowej.

Ulokowana na poboczu życia politycznego, mniejszość serbołużycka dotychczas przypisana programowo i decyzyjnie do SED, starała się poznać ramy i zasady funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych w zachodnich Niemczech. W swych strukturalnych rozwiązaniach nie były one jednak adekwatne do oczekiwań Serbołużyczan, ani też paralelne do wypracowanych już istniejących i funkcjonujących rozwiązań prawnych na rzecz Serbołużyczan we wschodnich Niemczech.

Mniejszość serbołużycka, uposażona w wartości ideologiczne i narodowe przez NRD, długo wierzyła, że możliwa jest modernizacja socjalizmu. Dla niej, podobnie jak i dla wielu obywateli państwa wschodnioniemieckiego, socjalizm był gwarantem istnienia NRD i stał się rękojmią uznania i szansą na powstanie oraz rozwój instytucjonalizacji życia narodowego finansowanej z budżetu państwa⁷.

Elity serbołużyckie, choć domagały się przekształceń w obrębie mniejszości nie wyobrażały ich sobie kreowanie poza strukturami władzy. Monopol polityczny i ideologiczny SED krępował ich samodzielność nie tylko na poziomie decyzyjnym, ale również na poziomie lokalnym, narzucając kierunki rozwoju gospodarczego na obszarze Łżyc, niejednokrotnie sprzeczne z deklarowaną polityką ochrony interesów narodowych mniejszości serbołużyckiej przez państwo⁸. Kompensacją negatywnych decyzji władz państwowych był mecenat państwa, który dostrzegał i zaznaczał obecność Serbołużyczan w przestrzeni publicznej poprzez festiwale kultury serbołużyckiej i instytucje kultury oraz edukacji.

Mimo to Serbołużyczanie wierzyli, że poprzez ruch oddolny będzie możliwa modernizacja systemu socjalistycznego, który, jako pierwszy i jedyny dotychczas całościowo w ich dziejach w sposób prawny chronił ich interesy i wartości narodowe jako mniejszości. Akceptowali oni w pełni pogląd i ocenę sytuacji, w której się znaleźli na przełomie 1989/1990 roku, tzn. głębokim kryzysie tożsamości, który podzielił społeczność serbołużycką, że był on wynikiem błędnej polityki narodowościowej.

⁷ W marcu 1948 r. uznając prawa Serbołużyczan do swej odrębności nadano im autonomię kulturalną, zobowiązując się w ten sposób do ponoszenia kosztów utrzymania instytucji i organizacji serbołużyckich w kraju. Ustawa o ochronie praw ludności serbskiej została uzupełniona po 1949 r. regulacjami prawnymi lokowanymi w Konstytucji NRD.

⁸ Szczególnie destrukcyjny wpływ na obszar zamieszkania ludności serbołużyckiej wywierał sektor górniczo-energetyczny. Kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego degradowały środowisko naturalne Łżyc i przyspieszały proces migracji do miast ludności serbołużyckiej. Działania te powodowały przyspieszoną asymilację.

Pośrednio zgadzano się także w środowisku mniejszości serbołużycyckiej z argumentacją powielaną w wypowiedziach przez członków SED⁹ okręgu Budziszyn i członków biura politycznego SED. Konstatowali oni tę przeszłą sytuację, jako zniekształcenia i wypaczenia, które towarzyszą w sposób egzogenny postępowi socjalizmu, zatem i realizowana w minionym okresie polityka narodowościowa nie mogła być wyłączona z ich skutków. Serbołużycy działacze SED, zarazem i działacze Domowiny, podkreślali w swych wypowiedziach pełne przekonanie, że polityka narodowościowa powinna zostać skorygowana uwzględniając postulaty Serbołużyczan i że całą pewnością fakt ten nastąpi w nieodległej przyszłości.

Wiara i przekonanie, że organy państwa będą nadal stały na straży spraw narodowych mniejszości, pomimo wewnętrznych zawirowań politycznych okazały się nierealistycznym podejściem w trakcie przemian społeczno-politycznym w obrębie budowania relacji wschód – zachód Niemiec. W tym czasie wschodniemieckie elity polityczne walczyły o przetrwanie na scenie politycznej i koncentrowały się na negocjacjach o charakterze gospodarczo-ekonomicznym, by nie dopuścić do załamania się gospodarki NRD. Nic więc dziwnego, że władze NRD konsekwentnie negowały konieczność podjęcia dyskusji na temat realizowanej polityki narodowościowej. Nie przewidywały także jej rewizji. Wszelkie kwestie odnoszące się do przyszłości mniejszości bagatelizowano, traktując je jako mało istotne w sytuacji kryzysu państwa.

Deprecjacja pozycji mniejszości szczególnie jaskrawo uwidoczniła się w przestrzeni publicznej, gdy obywatele NRD skandowali podczas wieców hasło: „Jesteśmy narodem”¹⁰. Budowanie socjalizmu w NRD przez 40 lat przez mniejszość serbołużycą i ponoszone przez nią koszty modernizacji kraju nie zostało dostrzeżone, docenione i stosownie oszacowane przez współobywateli niemieckich.

Wartości społeczeństwa obywatelskiego były dla mniejszości serbołużycyckiej równie ważne, jak dla niemieckich obywateli NRD, niemniej jednak z powodów odrębnej drogi rozwoju historycznych dziejów, Serbołużycanie nie mogli w tej sytuacji ulokować się obok nich i skandować z równym entuzjazmem to hasło. Byłoby to równoznaczne z negowaniem własnej tożsamości narodowej i zaprzepaszczeniem dorobku pokoleń walczących o zachowanie odrębności historyczno-kulturowej. Przyspieszony proces przemian demokratycznych i jego zakres oddziaływań na społeczeństwo zaskoczył środowisko mniejszości. Jako mniejszość autochtoniczna, nie mogła ona liczyć na wsparcie zewnętrznego państwa macierzystego, a sąsiednie kraje słowiańskie

⁹ Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*) kreująca socjalistyczne wartości społeczno-polityczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej do momentu zjednoczenia Niemiec.

¹⁰ R.G. Reuth, G. Lachmann, *Pierwsze życie Angeli M.*, Poznań 2014, s. 213.

kierując się własną racją stanu nie chciały się wikłać w kwestię mniejszości serbołużyckiej, by ją realnie wspierać.

Serbołużycanie nie mając żadnej alternatywy, postanowili szukać oparcia w strukturach trwałych i pozytywnie konotowanych przez niemieckich współobywateli, w instytucjach kościelnych.

Stefan Wolle upatruje wiodącą rolę Kościoła niemieckiego w kreowaniu polityki kontestacji wobec polityki partii w obrębie społeczeństwa wschodnioniemieckiego, który to od końca lat osiemdziesiątych, wraz z krytycznie nastawionymi intelektualistami, należącymi również do SED, zakładał modernizację systemu politycznego¹¹.

Także w środowisku lokalnym Serbołużyczan podejmowano kroki w celu budowy dialogu pomiędzy władzami organizacji, kierującymi strukturami mniejszości na płaszczyźnie lokalnej a Kościołami – luterańskim i katolickim pod koniec lat osiemdziesiątych. Jednak rozbieżności stanowisk w ocenie polityki narodowościowej narzuconej przez SED i zachowawczość stanowiska Domowiny uniemożliwiły znalezienia płaszczyzny współpracy obu stron w pełnym wymiarze. Uznano że w tej sytuacji jedynie rozsądnym posunięciem będzie tolerowana koegzystencja, wyłącznie z powodu niedoprowadzania do kolejnych wewnętrznych podziałów i sporów w obrębie mniejszości serbołużyckiej działających na jej niekorzyść z perspektywy oceny dokonywanej przez niemieckie otoczenie. Imperatywem osiągniętego konsensusu był nakaz konsolidacji środowisk skupiających mniejszość serbołużycką jako warunku trwania mniejszości i realizacji jej interesów narodowych.

Analizując czas przemian¹² na gruncie niemieckim Rolf Reiðig wyróżnia cztery główne grupy aktorów okresu przemian:

1. Nowe polityczne grupy ruchów obywateli,
2. Część Kościoła ewangelickiego,
3. Inteligencję domagającą się reform,
4. Część SED domagającej się reform¹³.

Z perspektywy mniejszości serbołużyckiej decydujący wpływ na tworzenie procesu przemian wywarła inteligencja domagająca się zmian i przedstawiciele środowisk kościelnych, aktywnie kreujących życie narodowe jej członków w gremiach znajdujących się poza dominującą strukturą organizacyjną Domowiny.

Ruch obywatelski w obrębie mniejszości serbołużyckiej został rozpropagowany przez środowisko akademickie – berlińskich studentów serbołużyckich, którzy to aktywnie włączyli się w prace na rzecz budowy demokracji i ochrony interesów narodo-

¹¹ M. Kasper, *Die Lausitzer Sorben...*, s. 11.

¹² Zob. szerzej: E. Bojenko-Izdebska, *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989–2010. Polityczne aspekty transformacji*, Kraków 2011, s. 27–29.

¹³ M. Kasper, *Die Lausitzer Sorben...*, s. 11.

wych w ramach Nowego Forum. Działania te spowodowały, że już w październiku 1989 roku Serbołużyczanie zaczęli konstruować oddolny ruch społeczny, jako przeciwwagę dla istniejącego porządku organizacyjnego mniejszości na Łużycach. W ramach solidarności z ruchem obywatelskim wystosowali oni otwarty list w tej sprawie. Inicjatorami budowy serbołużyckiego ruchu obywatelskiego na Łużycach byli m.in.: Michał Nawka, Stani Brėzan, Jan Malink.

Pierwsze spotkanie serbołużyckiego Nowego Forum w Budziszynie miało miejsce w kościele pod wezwaniem Marii – Marty w dniu 16 października 1989 roku. Kilka dni później, w dniu 20 października 1989 roku opublikowano apel 32 pisarzy serbołużyckich, by Serbołużyczanie aktywnie włączyli się do udziału w pracach Nowego Forum, zachęcano do współpracy, podkreślając że stowarzyszenie jest płaszczyzną dialogu i odnowy. Zaznaczano wszakże, że socjalizm jako etap rozwoju demokracji powinien pozostać w kraju.

W tych dniach wysunięto także postulat podjęcia debaty przez Serbołużyczan na temat dokonujących się przemian w kraju. Zdawano sobie sprawę z potencjalnych skutków jej wdrożenia, uzewnętrznienia konfliktów narastających pokoleniami i polaryzacji stanowisk, animozji personalnych, która zamiast jednoczyć mogła doprowadzić do eskalacji istniejących już podziałów, niwecząc szansę wypracowania narodowego konsensusu. Mimo tych uwag i zastrzeżeń przewodniczący serbskiego okręgu pisarzy, Jan Wornar uznał, że podjęcie debaty jest niezbędna z uwagi na przyszłość mniejszości.

Działania te nie były konsultowane z Domowiną. Organizacja ta powszechnie krytykowana za politykę lojalności za wszelką cenę, nawet ustępstw o charakterze asymilacyjnym wobec władz państwowo-partyjnych w tym czasie stała się symbolem zachowawczości i głównym oponentem przemian. Faktycznie nie była ona nimi zainteresowana, w jej kierownictwie dominowało przeświadczenie, że to jest krótkotrwały kryzys społeczno-polityczny.

Powszechna krytyka jej powojennego dorobku w zakresie prac i kierunków realizowanych przedsięwzięć w środowisku mniejszości zaprezentowana jesienią 1989 roku była zaskoczeniem dla jej kierownictwa. Domowina – dotychczas monolityczna organizacja mniejszości w swych deklaracjach, nie potrafiła odnieść się do dokonujących się zmian kraju. Nie była także w stanie dookreślić nowych kierunków działań. Jej działacze dystansowali się od polityki zmian. W tych uwarunkowaniach kierownictwo Domowiny skoncentrowało swoją uwagę na pracach opozycji, traktując je jako wytyczne dla siebie, ale już w ocenzonej, zliberalizowanej formule. Niechętnie w Domowinie przyjmowano do wiadomości postulaty i wnioski wyłaniane przez oddolny ruch obywatelski. Formalnie Domowina zainicjowała debatę na temat przemian w państwie i w środowisku mniejszości na łamach „Nowej doby” organu

prasowego mniejszości, ale raczej z nastawieniem, by traktować łamy prasy jako wentyl bezpieczeństwa i barometr nastrojów społecznych. Tym razem to Domowina była w opozycji do wyłanianych nowych gremiów dyskusyjnych w środowisku mniejszości. W ramach lokalnych ruchów społecznych, budowanych oddolnie przez wiele lat przez środowiska kościelne jesienią 1989 roku podjęto dyskusję na tematy przeszłości, współczesności i przyszłości mniejszości serbołużyckiej.

Serbołużycanie w pełni poczuli się do odpowiedzialności za swoją niemiecką ojczyzną i chcieli aktywnie uczestniczyć w dokonującej się rewolucji. Dla nich społeczeństwo obywatelskie było depozytariuszem swobód i wolności, konstytuujących byt narodowy mniejszości. Chcieli być jego częścią, zachowując swą tożsamość narodową i odrębność kulturową. Pragnęli w pełni wykorzystać czas przemian, by zniwelować choć po części skutki polityki asymilacji państwa i zabezpieczyć swą przyszłość.

W dniu 9 listopada 1989 roku obalono mur berliński. Dwa dni później w dniu 11 listopada 1989 roku odbyło się forum dyskusyjne w Kolpinghaus w Budziszynie, w którym wzięło udział ponad 200 Serbołużyczan. Było to pierwsza publiczna prezentacja opozycji i jej programu¹⁴. Ksiądz Jan Malink¹⁵ nakreślił kierunki przemian niezbędnych dla zahamowania postępującej asymilacji, postulując konieczność dokonania zmian w trybie i sposobie zarządzania strukturą organizacyjną mniejszości w demokratyczny sposób, poprzez nawiązania do tradycji ruchu narodowego i mobilizacji etnicznej oraz przemian demokratycznych w regionie Europy Środkowej.

Z perspektywy kierownictwa Domowiny najistotniejszą kwestią były personalne odniesienia. W trakcie debaty publicznej opozycja wysunęła postulat odnowienia Domowiny, poprzez zmiany kadrowe. Działanie te poparli i aktywnie włączyli się w ich realizację duchowni serbołużyccy – ksiądz z Chrościc msgr. Měrcina Salowski, przewodniczący ZCM ksiądz Clemens Hrjehor i ksiądz Měrcin Wićaz. W ramach negocjacji kierownictwa Domowiny z przedstawicielami opozycji w celu dokonania zmian zadecydowano o zwołaniu Nadzwyczajnego Kongresu Domowiny¹⁶. Wyznaczono termin obrad na 18 marca 1990 r., nie wiedząc wówczas, że na ten sam dzień władze państwowe NRD wyznaczą termin wyborów parlamentarnych. W zaistniałej sytuacji zdublowania się terminów wyborczych, przesunięto termin obrad kongresu na dzień 17 marca 1990 roku. Jako miejsce obrad wyznaczono Budziszyn.

Ksiądz Měrcin Wićaz na łamach „Nowej doby” w dniu 9 grudnia 1989 roku z entuzjazmem wypowiadał się w tej kwestii, podkreślając że wita z zadowoleniem i nadzieją ideę zwołanie Nadzwyczajnego Związkowego Kongresu. Publicznie wysunął postulat

¹⁴ J. Grós, *Na wśm wina je ta Domowina...? Pytanje za wotmołwami*, Budyšin 1992, s. 52.

¹⁵ Ksiądz Jan Malink reprezentował Serbołużyczan zarówno opcji narodowej, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, jak też duchownych i wiernych Kościoła rzymskokatolickiego.

¹⁶ *Ibidem*, s. 56.

wymiany kadr organizacji i zalecał, by w trakcie obrad kongresu szukać kandydata na stanowisko nowego przewodniczącego Domowiny. Duchowny proponował, by każda żupa wyłoniła własnego kandydata, mając na uwadze jego zaangażowanie w sprawy narodowe i umiejętności zarządzania kadrami, a nie polityczne preferencje.

W lutym 1990 roku kierownictwo Domowiny zostało poproszone o zaprezentowanie własnego stanowiska wobec zagadnienia spraw kadrowych. Inicjatorem podjęcia dyskusji w tej kwestii był ksiądz dziekan dr Rudij Kilank. Spotkanie w tej sprawie miało miejsce na kilka tygodni przed obradami nadzwyczajnego kongresu. W trakcie rozmowy przedłożył on opinie serbołużyckich duchownych katolickich w tej sprawie i starał się wysondować czy kandydatura księdza Jana Malinka na przewodniczącego jest do przyjęcia w obrębie Domowiny. Jurij Grós nie zanegował tej kandydatury, ale wysunął propozycję, by o to stanowisko ubiegał się jego rozmówca, sugerując że spotka się ona z powszechną aprobatą. Było to kurtuazyjna propozycja ze strony Jurija Grósa, który miał świadomość, że katolicy duchowni nie mają przyzwolenia na takie działania ze strony swych przełożonych. By nie przesądzać o biegu wydarzeń i rozstać się w dobrej atmosferze dr Kilank i przewodniczący Grós ustalili, że wchodzi w rachubę także kandydatura hipotetycznego serbołużyckiego katolickiego nauczyciela na stanowisko przewodniczącego Domowiny, która być może zostanie wyłoniona w trakcie przygotowań do kongresu. Obie strony spotkania ponadto zadeklarowały dalsze konsultacje w obrębie swoich środowisk, tj. kościelnych i Domowiny na temat prac przygotowawczych do kongresu. Faktycznie jednak rozmów na ten temat więcej nie podjęto.

W dniu 22 lutego 1990 roku, w trakcie przygotowań do kongresu na posiedzeniu komitetu roboczego Domowiny Jan Nuk przedstawił wypracowane stanowisko Serbskiego Zgromadzenia Narodowego (SNZ)¹⁷ w kwestii wyboru przewodniczącego Domowiny. Na to stanowisko opozycja rekomendowała księdza Jana Malinka. Zaprezentowano także kandydatury jego zastępców – Matu Šoľtu, Ludmiłę Budarjową, Michaelu Mośową, Wenera Měškanka i Marko Suchego. Wysunięte kandydatury nie były przypadkowe. Opozycji zależało, by pracami Domowiny kierowały osoby, które już wcześniej były znane i szanowane z racji aktywności w środowisku mniejszości. Przesłanki takiego działania znalazły potwierdzenie w wypowiedzi Bosco Netera (członka grupy inicjatywnej SNZ) na łamach „Nowej doby” w dniu 24 lutego 1990 roku, zaznaczającego, że środowisko mniejszości potrzebuje nowego kierownictwa, które pośród wszystkich Serbów jest rozpoznawalne.

Kandydatura księdza Jana Malinka w pełni spełniała te wymogi. Jako duchowny był powszechnie znaną osobą o krytycznym nastawieniu wobec realizowanej polityki

¹⁷ SNZ (*Serbska narodna zhromadžizna*) to ruch obywatelski, w jego pracach angażowała się inteligencja serbołużycka.

Domowiny. Młody, dynamiczny, otwarty na zewnętrzne impulsy i cieszący się szacunkiem w otoczeniu mniejszości. Nic więc dziwnego, że opozycja uznała, że trudno będzie szybko znaleźć lepszego kandydata niż ksiądz Malink, cieszącego się takim zaufaniem społecznym i autorytetem. Liczono że w sytuacji dokonujących się dynamicznych zmian ksiądz z Hrodziścia, sprosta wyzwaniom czasu przemian, proponując nową jakość organizacyjną struktur mniejszości.

W dniu 10 marca 1990 roku w gazecie „Nowa doba” ksiądz Jan Malink został zaprezentowany jako kandydat na przewodniczącego Domowiny. W tym samym wydaniu serbołużyckiego dziennika pod hasłem „Nasz kandydat w telewizji”, poinformowano także czytelników, o tym, że w 1 programie telewizji NRD – podczas czwartkowej rozmowy przedstawiono jego sylwetkę jako kandydata na przewodniczącego Domowiny, niemieckim i serbskim mieszkańcom Łuzyc.

W tygodniu poprzedzającym otwarcie kongresu lobbowano za tą kandydaturę medialnie, szeroko prezentując jego kandydaturę i program działań na łamach prasy mniejszości. Po części były to na tyle skuteczne działania, że spowodowały one wysunięcie także jego kandydatury równoległe przez żupy¹⁸ w Gubinie/Barścu i Białej Wodzie¹⁹.

W tej sytuacji aktualny przewodniczący Domowiny Jurij Grós w dniu 12 marca, na kilka dni przed kongresem, przedstawił swoje stanowisko w tej kwestii. Pojedynczy ton wypowiedzi, koncyliacyjność miały wykazać, że jest on zainteresowany głównie sanacją organizacji, którą kierował przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Stwierdził on w swej wypowiedzi, że długo i poważnie myślał o tym, jaka jest sytuacja organizacji i jakie zadania przypadną nowemu przewodniczącemu organizacji, bez względu kto nim będzie.

W ostatnich dniach poprzedzających Kongres znane i dyskutowane środowisku były już wyłącznie dwie kandydatury oficjalnie ubiegające się o stanowisko przewodniczącego Domowiny, która była symbolem jedności organizacyjnej mniejszości serbołużyckiej. Swoją gotowość do udziału w walce wyborczej podtrzymali: ksiądz Jan Malink i aktualnie nią kierujący Jurij Grós. Pierwszy z nich mógł liczyć na głosy i wsparcie organizacyjne Serbołużyckiego Zgromadzenia Narodowego (SNZ) i Towarzystwa Świętych Cyryla i Metodego (ZCM)²⁰, drugi na głosy znaczącej części Dolnych Łuzyc i dotychczasowych zwolenników utrzymania *status quo*, członków SED.

O tym, jak trudne do przewidzenia było rozstrzygnięcie wyborów zaświadczał fakt, że do ostatniej chwili dyskutowano nad procedurę wyborczą, po to w możliwie

¹⁸ Żupy to lokalne struktury Domowiny, skupiające jej członków w terenie.

¹⁹ Są to żupy dolnołużyckie, lojalne dotychczas wobec działaczy Domowiny.

²⁰ Jest to robocza wspólnota, w ramach której katolicy księża i świeccy Serbołużycanie aktywizują wiernych do działań w duchu chrześcijańskim i narodowym.

szeroki sposób włączyć do tego przełomowego wydarzenia – odnowy struktury organizacyjnej, jak największą liczbę osób zainteresowanych tym faktem.

W dniu 21 lutego 1990 roku opozycja poprzez głosy SNZ i ZCM oprotestowała procedurę wyborczą przygotowaną przez Związkowe Prezydium Domowiny, zezwalającą na udział w kongresie z biernym i czynnym prawem wyborczym wyłącznie członkom Domowiny, wydelegowanym przez żupy. Przedstawiciele innych gremiów, będących poza strukturami Domowiny miały uczestniczyć w kongresie na zaproszenie Domowiny w liczbie 25 osób. Ich udział miał dopełnić w myśl założeń działaczy Domowiny obraz rzeczywistego pluralizmu organizacyjnego mniejszości.

Modyfikacje procedury wyborczej zostały przeprowadzone pod presją czasu i sytuacji zaostrzającej się walki wyborczej. Przyjęto ostatecznie pod głosowanie projekt, że o prawie partycypacji gości w głosowaniach podczas kongresu z pełnią praw wyborczych zadecyduje sam kongres. W głosowaniu nad nim uwidoczniła się zachowawczość aparatu kierownictwa Domowiny, przy udziale dziesięciu członków, miał pięć głosów wstrzymujących, jednak ze względów wizerunkowych przyjęto go jako wiążącą wytyczną dla mającego wkrótce odbyć się kongresu.

Należy podkreślić, że wówczas głównym celem SNZ jako bazy działaczy o opcjach narodowych chcących doprowadzić do demokratycznych przemian było poszukiwanie rozwiązań prawnych na rzecz narodowego życia i przyspieszenie procesu reform w kraju. Modernizację Domowiny traktowano jako punkt wyjścia w tym względzie. Oddolne działania były reakcją na dogmatyczne nastawienie władz państwa w kwestii realizacji i skutków przyjętej przez państwo wschodnioniemieckie polityki narodowościowej. Z powodu poniesionych szkód w życiu narodowo-kulturalnym narodu serbołużyckiego nie chciano jej kontynuacji, punktem wyjścia do jej rewizji miały stać się decyzje podjęte na kongresie.

Wyniki obrad kongresu nie były dla wszystkich w nim uczestniczących podmiotów zadawalające. Restrukturyzacja zaplecza organizacyjnego mniejszości została rozpoczęta. Kolejny etap przemian rysował się jako długotrwały i niepewny w swych następstwach dla mniejszości, głównie naznaczany determinacją odnalezienia się w skomplikowanych realiach niemieckiego procesu jednoczenia się obu państw niemieckich i uzyskania zaplecza prawno-ekonomicznego dla swej egzystencji w nowych realiach społeczno-politycznych.

Bibliografia

Bojenko-Izdebska E., *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989–2010. Polityczne aspekty transformacji*, Kraków 2011.

Cygański M., Leszczyński R., *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, t. 2: *Lata 1919–1997*, Opole 1997.

Grós J., *Na všěm winajje ta Domowina...? Pytanje za wotmołwami*, Budyšin 1992.

Jaskułowski T., *Pokojowa rewolucja w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1989–1990. Geneza – przebieg – efekty*, Wrocław 2007.

Kasper M., *Die Lausitzer Sorben in der Wende 1989/1990. Ein Abriss mit Dokumenten und einer Chronik*, Bautzen 2000.

Reuth R.G., Lachmann G., *Pierwsze życie Angeli M.*, Poznań 2014.